

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 2. Telefon: Redakcja 79, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. b. Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRZEMUMERATY: subskrypcja z odroczeniem do końca roku przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 10 gr., na em. jednoczas., ogłoszenia reklamowe — 30 gr., za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w odciskach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogł. 6-ście kolumny, za tekstem 10-cio kolumny. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Rumunja po przesileniu rządowym.

(Od własnego korespondenta).

Bukareszt, w październiku. Po dwóch latach zaciśnięcia życia prywatnego wraca na stanowisko premiera rumuńskiego p. Juljus Maniu, długoletni prezes wielkiego stronnictwa narodowo-chłopskiego, zasłużony bojownik sprawy narodowej rumuńskiej w dawnym parlamencie węgierskim i niezwykle popularny przywódca ludu siedmiogrodzkiego.

Droga jego tym razem do szczytu władzy nie jest usłana różami. Wiodły go po niej ciężkie koleje losu jego ojczyzny i niebezpieczna sytuacja, w jakiej znalazło się kierowane przezeń stronnictwo rządzące.

Od paru już miesięcy aktualną była w Rumunii sprawa pomocy finansowej ze strony Ligi Narodów, o którą zdecydował się zwrócić w ostatnich dniach swego istnienia jeszcze rząd prof. Jorgi. Od tego czasu szereg komisji i rzeczoznawców międzynarodowych badało sytuację finansową w Rumunii, aby wreszcie złożyć odczytany raport Komitetowi Finansowemu Ligi, który na wrześniowej sesji przyjął protokół, przewidujący udzielenie Rumunii pomocy w formie uzyskania od wierzycieli pewnych ulg w terminach spłaty długów zagranicznych w zamian za rozłożenie nad gospodarką finansową kraju kontroli ze strony Ligi Narodów.

Ten to protokół Komitetu Finansowego Ligi stał się owym kamieniem, o który potknął się rząd dr. Vaidy-Voevod, kierujący bez wewnętrznych usterek od dwóch i pół miesięcy sprawami państwowymi Rumunii. Siłę gabinetu p. Vaidy stanowiło jego oparcie się o stronnictwo narodowo-chłopskie, rozporządzające trze ma czwartymi głosów w parlamencie oraz kredyty moralny, udzielony mu przez cały autorytet prezesa stronnictwa p. Juljusza Maniu.

Siła ta i harmonia wewnętrzna pozwoliły rządowi rozwinąć pełną inicjatywę samodzielną politykę na polu wewnętrznym, przeprowadzając reformę ustawy o konwersji długów rolnych, jak również w dziedzinie zagranicznej, ruszając z martwego punktu spraw rokowań z Sowietami o pakt nieagresji, które doprowadzone zostały do stadium końcowego. Dzięki zdecydowanej i konsekwentnej polityce rumuńskiej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, niepopularny przedtem pakt z Rosją zyskiwał sobie coraz szersze kręgi zwolenników, oceniających w sposób należyty jego znaczenie i doniosłość solidarnej akcji w tym kierunku z sojusznikami Rumunii.

Stara prawda, że sprawdzianem siły każdego organizmu jest jego odporność w niesprzyjających i ciężkich warunkach, znalazła swe potwierdzenie i w tym wypadku. Na tle protokołu Komitetu Finansowego Ligi Narodów zarysowała się różnica zdań między poszczególnymi członkami gabinetu. W obronie tezy genowskiej stanął przewodniczący tegorocznej delegacji rumuńskiej do Ligi Narodów, min. Madgearu, mając za sobą poparcie p. Titulescu, który rozporządza wielkimi wpływami politycznymi w Rumunii.

Dysonans ten spowodował przyjęcie dymisji p. Titulescu ze wszystkich pełnionych przezeń funkcji zagranicą, jako to: posta w Londynie i delegata do Ligi Narodów. Jednocześnie na żądanie króla ponowił premier wobec p. Titulescu propozycję objęcia przezeń teki ministra spraw zagranicznych, z czego ten skwapliwie — tym razem skorzystał, udając się natychmiast do kraju i przeprowadzając w przejeździe przez Paryż rozmowę z premierem Herriotem oraz czyniąc oświadczenia prasowe w charakterze ministra spraw zagranicznych.

Posunięcia te, które nie były uzgodnione poprzednio z rządem, wywołały niezadowolone i zaprzeczenie ze strony Bukaresztu.

W ten sposób powstały wskutek opozycji przeciwko kontroli finansowej kryzys, dojrzał ostatecznie jako konflikt personalny między pp. Vaidą i Titulescu na tle różnic w dziedzinie polityki zagranicznej. Konflikt ten zaostriżył się niebawem do tego stopnia, że współpraca premiera z

byłym posłem w Londynie okazała się niemożliwą.

Sytuacja ta stała się o tyle niebezpieczną dla stronnictwa narodowo-chłopskiego, że za p. Titulescu stanął zdecydowanie minister spraw wewnętrznych p. Michalache, którego ewentualne wystąpienie z rządu spowodowałoby mogło przejście do opozycji całego radykalnego skrzydła stronnictwa rządzącego, utracając tem samem większość w parlamencie. Niedziw więc, że w tym stanie rzeczy zainteresował się wypadkami żywo prezes stronnictwa, p. Maniu, używając całego swego wpływu na p. Vaidę, aby skłonił go do porozumienia z p. Michalache.

Jednakże, wobec nieprzejednanego stanowiska premiera, który nie mógł darować p. Titulescu jego samodzielnego posunięcia w Paryżu i krytycznego dla rządu wywiadu, udzielonego agencji Reutersa, dalsze istnienie gabinetu p. Vaidy z udziałem p. Michalache stało się niemożliwe.

Chcąc w tych warunkach ratować za wszelką cenę jedność partii, zdecydował się p. Maniu przyjąć zaproponowaną mu przez króla misję sfornowania rządu kompromisowego z udziałem pp. Michalache, Titulescu i Madgearu na stanowiskach ministrów spraw wewnętrznych, zagranicznych i skarbu. W ten sposób poświęcił prezes stronnictwa jedynie swego osobistego przyjaciela, p. Vaidę-Voevod, który nie chciał, jako członek nowego gabinetu ponosić współodpowiedzialności za politykę zagraniczną kierownika tego resortu.

Opinia rumuńska przyjęła bez entuzjazmu nowy gabinet, uważając go za dowód słabości partii, w której zarysowały się tak głębokie animozje, wywołane przez stojące poza stronnictwem człowieka, jakim jest p. Titulescu.

Jak wynika z pierwszych oświadczeń rządu, w polityce finansowej pójdzie on po linii p. Madgearu, polegającej na porozumieniu z Komitetem Finansowym Ligi Narodów. Więcej komplikacji nasywa polityka zagraniczna, która według oświadczeń premiera prowadzona ma być w duchu poprzedniego gabinetu. Jak zaś wiadomo, p. Titulescu nie ukrywał swych poważnych zastrzeżeń co do polityki zagranicznej p. Vaidy, dążącego do zawarcia paktu o nieagresji z Sowietami.

J. Gr—ski.



JAN KLOTT
Notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie,
Wice-Prezes Oddziału Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w majątku Miorech pow. Brasławskiego dnia 24 października r. b.
O dniu nabożeństwa żałobnego będą osobne zawiadomienia.
O tej bolesnej stracie zawiadamia

Zrzeszenie Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych.

Wyrok Trybunału Stanu

w sprawie sporu krajów związkowych z rządem Rzeszy.

BERLIN, (Pat). Trybunał Stanu w Lipsku wydał następujący wyrok w sporze konstytucyjnym pomiędzy krajami związkowymi a rządem Rzeszy: Rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca 1932 roku o przywróceniu bezpieczeństwa publicznego i porządku na obszarze Prus daje się pogodzić z konstytucją Rzeszy, o ile dotyczy to powołania kanclerza Rzeszy na stanowisko komisarza rządowego w Prusach i upoważnienia go do tymczasowego odebrania ministerstwa pruskiemu ich kompetencji urzędowych i bądź przyjęcia tych kompetencji samemu, bądź przekazania ich innemu osobom jako komisarzom rządu. Rozporządzenie to jednak nie powinno rozciągać się tak daleko aby odbierało pruskiemu rządowi lub jego członkom prawo zastępowania Prus w Reichstagu, w Radzie Państwa Rze

szy i gdziekolwiek indziej wobec Rzeszy lub wobec sejmiku pruskiego, pruskiej Rady Państwa lub innych krajów związkowych. O ile wniosek w tym względzie nie będzie odpowiadał wymaganiom zostanie on odrzucony.

Komunikat Biura Conti.

BERLIN (Pat) Bezpóźniej po ogłoszeniu wyroku Trybunału w Lipsku biuro Conti opublikowało komunikat z kół rządowych Rzeszy stwierdzający, iż wyrok Trybunału Stanu w sprawie skargi pruskiej przeciwko rządowi Rzeszy uważa się za całkowite potwierdzenie dekretu prezydenta Rzeszy odnośnie do politycznego i parlamentarnego przedstawicielstwa Prus. Sprawa ta była traktowana przez rząd Rzeszy jako kwestia otwarta. Kanclerz Rzeszy ani w charakterze komisarza rządowego w Pru

sach ani też przez swe organy nie rościł sobie prawa do reprezentowania Prus w Radzie Państwa Rzeszy lub w Reichstagu, jak również nie wykonał tego w sejmie pruskim wglądnie w pruskiej Radzie Państwa. Również właściwi przedstawiciele Prus w Radzie Państwa Rzeszy lub w pruskiej Radzie Państwa nie otrzymywali instrukcji od komisarza Rzeszy. Co się tyczy wszystkich wydanych do tychczas zarządzeń, to pozostają one w mocy.

Jakie będą konsekwencje wyroku?

BERLIN (Pat). Ogłoszony we wtorek w południe wyrok w sporze konstytucyjnym Prus i Rzeszy wywołał olbrzymie wrażenie w kółkach politycznych, które przewidują, że orzeczenie lipskie pociągnąć może za sobą, zarówno w punkcie widzenia prawnego, jak i politycznego, szereg powikłań i trudności.

Prawdopodobnie w związku z tem rząd Rzeszy pośpiesznie wydał komunikat, w którym wyłącza swe stanowisko wobec wyroku i zapowiada utrzymanie w mocy dotychczasowych zarządzeń.

Dopiero później ukazało się rozporządzenie uzupełniające, że decyzja rządu Rzeszy w sprawie praktycznych następstw orzeczenia trybunału w Lipsku zapadnie dopiero po dokładnym zbadaniu wyroku i zaznajomieniu się z jego motywami. Jednocześnie z tem oświadczeniem pojawiła się wiadomość, że były premier pruski Braun zwołał na jutro przed południem posiedzenie członków byłego gabinetu celem zajęcia stanowiska wobec wyroku lipskiego i wyciągnięcia konsekwencji z tego orzeczenia.

W kółkach politycznych oczekują wg. doniesienia „Deutsche Allg. Ztg.” że w najbliższym czasie wydany zostanie nowy dekret, regulujący sprawy prawnopństwowe, które Trybunał Stanu pozostawił otwarte.

Amnestja

z okazji ujednostajnienia prawa karnego.

WARSZAWA (Pat). W najbliższym numerze Dziennika Ustaw ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłaszające amnestję w związku z wprowadzeniem z dn. 1 sierpnia jednolitego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Amnestja dotyczy spraw stanowiących wykroczenia, znajdujących się w orzecznictwie władzy sądowej, bądź administracyjnej, a za którą orzeczono karę grzywny i karę pozbawienia wolności nie wyżej 6 miesięcy lub jedną z tych kar. Kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze powyżej 6 miesięcy, lecz nie ponad 1 rok, zostaną złagodzone o połowę. Amnestja nie dotyczy między innymi przestępstw wojskowych, przestępstw ujawniających dążenie do rozpowszechniania zasad ustroju komunistycznego, fałszowania pieniędzy, przestępstw skarbowych, z wyjątkiem niedozwolonej uprawy tytoniu przestępstw na szkodę skarbu itd.

Rozporządzenie o amnestji wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Dalszy spadek funta angielskiego.

PARYŻ (Pat). Kurs funta angielskiego spadł wczoraj z 86,26 z ostatniej soboty do 84,60. Dolar natomiast utrzymuje się na dotychczasowym

Przypuszczalne powody załamania się funta.

O godzinie 12 kurs funta spadł do 3,28. W godzinach popołudniowych kurs funta doznał nieznacznej poprawy i przy zamknięciu giełdy wynosił 3,30.

Co do powodów tak silnego osłabnięcia spadku funta w kółkach City twierdzą, że najważniejszą przyczyną jest wyprzedzanie się posiadaczy skonwertowanej pożyczki wojennej, którzy konwersji nie przyjęli.

poziomie, wykazując nawet lekką tendencję zwykłą, a mianowicie z 25,42 na 25,43.

Według wiadomości kraczących w City ogółem 65 milionów funtów nie skonwertowanej pożyczki rzucono na rynek, co wpłynęło na obniżenie funta. Niewątpliwie, że w grę wchodzi również i pewna spekulacja, o którą City posiadają spekulantów walutowych w Paryżu i Amsterdamie. Obiegają też pogłoski, że funduszy wy równawczy w wysokości 150 milj. funtów, przewidziany w budżecie, ma

być na wyzerpaniu. Wreszcie skarb brytyjski poszukiwać ma masowo dolarów w związku z płatnościami długów wojennych w Ameryce w grudniu r. b. City spodziewa się że Bank Angielski który narazie zachowuje się biernie, wystąpi w odpowiednim momencie z czynną interwencją, aby poprawić kurs funta.

Audjencje na Zamku.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 25 b. m. przed południem inspektora armii gen. Osńskiego, zastępującego kanclerza kapituły orderu Polski Odrodzonej.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we wtorek po południu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego.

Wizyta Rządowi.

GDANSK (Pat). We wtorek wieczorem odjechał do Warszawy nowy wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting w celu złożenia wizyty rządowi polskiemu. Równocześnie odjechał do Warszawy komisarz generalny R. P. minister dr. Papee.

Znowu krwawe starcie.

WIENIEN (Pat). Na uniwersytecie doszło znowu do bojków w czasie których 5 studentów zostało rannych.

Rekord.

GIBRALTAR (Pat). Nowy włoski parowiec transatlantyczny „Rex” przybył tu o północy z Nowego Yorku, po przebyciu Atlantyku w rekordowym czasie 5 dni 7 godzin.

Cztery „drogi do Wilna”.

„Musu Wilnius” (organ Związku Wyzwolenia Wilna) drukuje radjodoczyt wygłoszony przez dyrektora „Elty” p. Turauskasa o „drogach, prowadzących Litwę do Wilna”.

Zdaniem prelegenta cztery drogi prowadzą do Wilna. Pierwsza — to droga walki politycznej, dobrze znana Litwinom z ubiegłych lat. Warszawa, Genewa, Lugano, Kopenhaga, Haga, Królewiec — to etapy tej drogi. Wszystkie te pertraktacje nie dały rezultatu, ale zniechęcać się nie trzeba. Każdy Litwin powinien znać i pilnie śledzić wszystkie zakrety tej drogi.

Druga droga — to droga wojenna. Prelegent stwierdzając dysproporcję sił, daje następujące zalecenia:

„Idealnym społeczeństwem litewskim i wojska litewskiego jest niewątpliwie odzyskanie Wilna w drodze pokojowej. Jednak, znając upór polski, Litwini powinni się przygotować do odpowiedniej chwili. W razie starcia niespokojnych Polaków z którymkolwiek z sąsiadów lub buntów któregoś z uzbrojonych narodów wewnątrz Polski, Litwini powinni być przygotowani bez żadnych dyskusji i wahania do marszu, jak jeden mąż, do grodu Gedyminy. Specjaliści od spraw wojskowych niech przygotują się na własną rękę pod ostrogiem nieuniknionej tajemnicy jednak społeczeństwo może w tym wypadku wiele dopomóc, budując zdecydowanie, wzmacniając stanowisko i popierając organizacje, pracujące ręką w rękę z armią.

Gdy wybijie niebezpieczna dla Polski godzina Litwinom należy będzie nie tylko na wyzyskaniu okazji i marszu do Wilna leżeć, co ważniejsza, na wytworzeniu takiej siły jednolitego narodu, z pomocą której zdolaliby Litwini utrzymać Wilno na wieki”.

Trzecia droga — to droga gospodarcza. Po niej prelegent również sobie dużo obiecuje, a to w sposób poniższy:

„Litwini powinni nauczyć się ograniczać swe potrzeby, tworzyć wartości gospodarcze, ulepszać rolę, korzystać z pomocy udzielanych przez Izbę Rolniczą i inne instytucje i t. d. Sami Polacy przyznają, że Wilno w szponach polskich marnieje. Wilno zamiera gdyż Polacy nie mogą dać mu ożywczych soków gospodarczych. Z chwilą gdy Litwini stworzą zamożny kulturalny kraj, wytworzą swe warunki, w których cała ludność Wilna, jak kwiat do słońca skłoni się ku Litwie”.

Wreszcie — czwarta droga kultury duchowej i ogólnej. A więc:

„Dążąc do Wilna Litwini powinni podnosić swą kulturę, unikać frazeologii i banałów... Niechby nauczyciel, niegrzeszący urzędniczo, oszust, nieuczciwy pisarz, oszczerzy dziennikarz — wszyscy oni są wrogami wyzwolenia Wilna...”

O ile pierwsza i dwie ostatnie z dróg zalecanych przez p. Turauskasa nie są żadnym novum, mimo dość luźnego związku kwestyj kultury czy uczciwości z celem wileńskim, o tyle druga, wojenna droga p. Turauskasa może wzbudzić podziw szerokością sformułowania i nieogładaniem się na jej obosieczność jako środka „wyzwolenia Wilna”. Wyznanie jest jednak symptomatyczne ponieważ odsłania to co jest niewątpliwie wiarą i nadzieją polityki litewskiej.

Dopóki żyje ta wiara i nadzieja, żadne zasadnicze zmiany w obecnym stanie rzeczy polsko-litewskich nie nastąpią. rz.

Uzgodnienie poglądów St. Zjedn. i Anglii.

LONDYN (Pat). Delegat rozbrojeniowy prezydenta Hoovera Norman Davis oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że jego rokowania z Mac Donaldem i Simonem posuwają się naprzód bardzo krystalicznie i że spodziewa się on, jeszcze przed swoim wyjazdem do Genewy, dokąd udaje się we czwartek celem wzięcia udziału

lu w naradzie przygotowawczej do wszechświatowej konfer. ekonomicznej, że nastąpi ogłoszenie wspólnego komunikatu, który obwieści światu całkowitą zgodność poglądów Anglii i Ameryki w sprawach rozbrojenia wogóle, zaś w sprawach rozbrojenia na morzu w szczególności.

Francuski plan bezpieczeństwa.

Uzgodnienie punktów spornych.

PARYŻ (Pat). Specjalna komisja Najwyższej Rady Obrony Narodowej odbyła wczoraj wieczorem drugie z rzędu posiedzenie, które przeciągnęło się do późnej nocy.

Komunikat urzędowy zaznacza, że w trakcie narad komisja zbadała wszechstronnie pełny plan rozbrojenia i bezpieczeństwa. Jeżeli na sąmym początku istniały pewne różnice poglądów między członkami komisji, to przy bliższym rozpatrzeniu spraw okazały się one mniej poważne, niż można było początkowo przy-

puszczać. Wczorajsza dyskusja wyrównała wszelkie punkty sporne. Członkowie komisji w atmosferze pełnej zgody osiągnęli konkretny rezultat co do różnych kwestyj, jakie mają być przedstawione najwyższej radzie obrony państwa, zbierającej się w piątek rano pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Po posiedzeniu tem zbierze się rada ministrów na której ostatecznie sformułowany zostanie francuski plan konstruktywny, który wbrew krążącym pogłoskom, zostanie opracowany na 3 listopada.

Przesilenie rządowe w Estonii.

RYGA (Pat). Donoszą z Tallina że prof. Ulos po przeprowadzeniu rozmów z leaderami trzech największych stronnictw, t. j. ze zjednocze-

nieniem rolników i kolonistów, centrum narodowego oraz bloku socjalistycznego, przyjął misję tworzenia gabinetu.

Pod tym tytułem zamieszcza „Gazeta Polska” we wczorajszym swym numerze...

Tak zwane przesilenie Ligi Narodów, o którym się tyle dzisiaj mówi...

„Pierwsza, to wyraźne pomieszczenie pojęć co do zadań Ligi i jej dotychczasowych praktycznych możliwości...

„Tu właśnie tkwi ta pomyłka, nieporozumienie czy pomieszanie pojęć, o których wspominałem na wstępie...

„Być może, że to określenie nie zawiera, na pierwszy rzut oka, nie uderzającego. Jednakże z punktu widzenia...

„Rozumienie doskonałe, że ciągłe konferencje i ich wąż napozór owece zniecierpliwia opinie. Ale niechęć ci sami zniecierpliwieni czytelnicy...

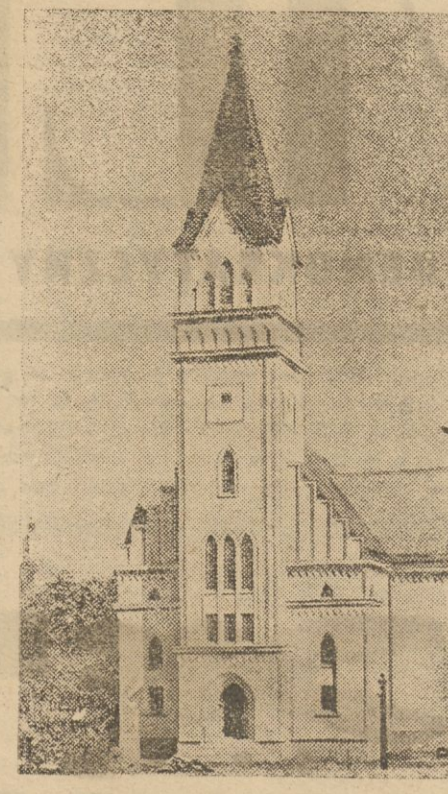
wrót do systemu zamkniętych kart i tajemniczych podstępów. Polityka europejska znalazłaby się znowu pod znakiem ciągłych niespodzianek...

„Prócz tego zasadniczego nieporozumienia, które w oczach mas, mniej lub więcej uświadomionych, zagraża ustanowionemu po wojnie...

„Ale zarówno ostre krytyki wynikające z niewłaściwego zrozumienia roli genewskiej instytucji, jak też wyrazy niechęci czy obojętności...

„Jednym z głównych zadań sojuszu polsko-francuskiego jest właśnie systematyczna obrona tej wielkiej konstytucyjnej zdobyczy wojennej...

Piękny dorobek Polaków na Śląsku Czeskim.



Ilustracja nasza przedstawia nowozbudowany polski kościół ewangelicki w Czeskim Cieszynie.

Aresztowania wśród monarchistów rosyjskich.

RYGA (Pat). Aresztowania w kołach monarchistów rosyjskich trwają nadal. Szerog osób w tem były dowódca...

Podpalanie kościołów w Hiszpanji dziełem grupy terrorystów.

PARYŻ. (Pat). Donoszą z Sewilli, że w miejscowości Marchena nieznanymi osobami podłożono ogień pod kościół św. Sebastjana...

Pozatem donoszą o innym pożarze, który zniecił złoceńcy, podkładając ogień pod kościół i klasztor Bosych Karmelitank.

Król Karol pragnie zgody z Heleną. Sensacyjna wiadomość pisma angielskiego.

LONDYN. (Pat). „Daily Express” donosi jako o wielkiej sensacji, że król Karol rumuński zwrócił się do swej byłej małżonki księżniczki Heleny...

który, będąc posłem w Londynie, był mężem zaufania króla a także równocześnie zamieszkałym w Londynie księciem Heleny.

Wymordował całą rodzinę.

CIESZYN. (Pat). Do mieszkania Karola Krępa na czeskim Cieszynie wtargnął znany opryszek Szczotka, który wszedł z Krępmi...

la w godzinie później w szpitalu. Samego Krępa ciężko porażono, przewieziono do szpitala krajowego w Cieszynie.

Węgier sowiecki w Polsce.

Ze Stołpców donoszą, iż przybywać tam zaczęły w znacznej ilości transporty z węgla sowieckiego.

Bilans Banku Polskiego za 2-ą dekadę października.

WARSZAWA. (Pat). — Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października wykazuje dalszy wzrost rezerw kruszczowo-walutowych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Wielki dziennik londyński „Times” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

„Platiletka” bezboźnictwa.

Wielki dziennik londyński „Times” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

Koehler, Błachowski i porządki w Żyrardowie.

Z powodu procesu o zamordowaniu dyr. Koehlera.

W poniedziałek rozpoczął się proces, który niewątpliwie wywoła na sąle sądową widmę...

lepsze. Jednocześnie p. Bousse okazał zaiste resolute w tym przemysłu i w właściwą kapitalistycznym kondycyjną...

ohudnie i bez serca. Krytycznego dnia oskarżony, mieszkać już w Warszawie, odwiezł kilku ludzi...

Przeszła wojna. Zrujnowała Żyrardów za mienie jego na dekadę filie niemieckiego przemysłu tekstylnego.

Wtedy padły straty. Niewątpliwie morderca — człowiek który ma za sobą robotę niepodległościową...

Wielki dziennik londyński „Times” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

Lotnicy polscy w Afganistanie.



Na ilustracji naszej: kpt. Karpiński i mechanik Bogalski w otoczeniu lotników afgańskich...

Wielki dziennik londyński „Times” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

Wielki dziennik londyński „Times” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

Oskarżony twierdzi, że nigdy alkoholikiem nie był, że nie pił nawet na Syberji, co uważał za sile charakteru.

Wielki dziennik londyński „Times” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

Wielki dziennik londyński „Times” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

III igrzyska panbałkańskie.



ATENY. (Pat). W ubiegłą niedzielę, w obecności 6 tysięcy widzów, zakończone zostały w Atenach 3 igrzyska panbałkańskie.

Meczet w okolic Wilna dawniej i dzisiaj.

Pierwsze meczety tatarskie stanęły w okolicach Wilna zaraz po przybyciu murzów, ułanów i begów na Litwę...

torjum całej dawnej Rzeczypospolitej istniały w rozmaitych czasach 33 meczety, 2 domy modlitwy (tych zapewne było o wiele więcej, lecz trudno to ustalić) oraz 7 miejscowości...

żkie dla mułimów czasy ucisku politycznego i wyznaniowego. Zwłaszcza 15-letnie pasterstwo biskupa wileńskiego, Benedykta Wojny (1600—1615), człowieka szlachetnego i pobożnego...

i pono „bez tumultu” zburił go do szczytów, a duchowieństwo nowego meczetu na tem miejscu budować już nie pozwoliło.

Wielkim, mereślanskim, sorkotatarskiego i solkińskiego, iż blisko Wilna, tedyby się zeszło studentom na zimą do Wilna piec szkolne zagrzewać...

FRANKENSTEIN SZALENIEC SZTUCZNIE STWORZONY SIAŁ WOKÓŁ SIEBIE ZNISZCZENIE I ZAGŁADĘ... Wkrótce w kinie „PAN”

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA „ZNICZ” WILNO, 5-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40

Notatki ze świata. — JEDNOCZEŚNIE Z TEATREM ARTYSTÓW otwarta została w Warszawie Opera Buffo...

— BURCZYW DEMASKATOR AZEFA — rosyjski działacz emigracyjny chce tworzyć antyuczestnicząc i wzywa organizacje rosyjskie...

— PRZEWRÓT W DENTYSTYCE zapowiada dr. De Rojas. Dzieki wielu udanym eksperymentom będzie można obciec trudnych zabiegów...

— W CHICAGO JAK W CHICAGO — do walki (modnej) z bandyżyzmem zabrali się dziś wszyscy. Z jednej strony z ramienia miasta i burmistrza...

— WIELKI DZIENNIK LONDYŃSKI „TIMES” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

— WIELKI DZIENNIK LONDYŃSKI „TIMES” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

— WIELKI DZIENNIK LONDYŃSKI „TIMES” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

— WIELKI DZIENNIK LONDYŃSKI „TIMES” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

— WIELKI DZIENNIK LONDYŃSKI „TIMES” donosi z Moskwy o nowym dekreście rady komisarzy ludowych.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Krwawe zajście podczas nabożeństwa u baptystów.

W ub. niedzielę we wsi Tumbry gm. Jażwiński doszło do awantury i bójki w czasie odprawiania nabożeństwa przez duchownego baptysty w zabudowaniach Stanisława Chroszczeni. Podczas gdy Ignacy Kuzniecow wygłaszał kazanie wśród zgromadzonych powstała kłótnia która szybko zamieniła się w

bójkę. Do bójki wzięło się dwóch baptystów Kuzniecow i Fiedor Cyniewicz którzy obcieli zostali kijami przelocian i obrzućci błotem przez kobiety. Obci baptysty zmuszeni byli przerwać modły i opuścić pro wizerowy dom modlitwy. (c)

Ujęcie oszustów.

W rejonie wsi Liniowice koło Kozdrowicz zatrzymano dwóch osobników: niejakiego Iwana Morozę i Grzegorza Mielniczewicza, którzy waleśali się w pogranicznych wsiach i miasteczkach, gdzie prowadzili intensywną agitację za wyjazd włościan zagranicę na roboty. Tym razem oszuści nie namawiali i nie skłaniali włościan do wyjazdu do Rosji, Sowieckiej, lecz państw baptystycznych, gdzie

„pracy jest w bród”, zwłaszcza w portach morskich. Oszustów Morozę i Mielniczewicza osadzono w areszcie, bowiem udowodniono im, iż werbując na roboty włościan pobierali od nich tytułem wydatków manipulacyjnych (druki, porta listowe i t. p.) po 3 zł. od osoby. Tym sposobem oszuści zdolali oszukać zgórą 300 włościan i bezrobotnych.

Miasto bez deficytu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Słonimia złożono sprawozdanie z wykonania budżetu na r. 1931-32, przy czym skonstatowano, że budżet został zamknięty z nadwyżką 29 tysięcy złotych. Fakt uzyskania nadwyżki budżetowej w magistracie słonińskim w okresie ogólnego kryzysu świadczy o racjonalnej gospodarce miejskiej prowadzonej przez burmistrza inż. Michalskiego. (Pat)

Mołodeczno.

OFIARNOSC ZIEMIANSTWA Z TERENU POWIATU MOŁODECZANSKIEGO.

Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia w Mołodecznie niniejszym składa serdeczne podziękowanie pp.: Jabłonowskiemu Antoniu m. Swiętozerczemu Włochowskiemu, Swiętozerczemu Bolesławowi, Lenkowskiemu Otonowi, ks. prob. Matwijewiczemu Antoniemu, Bar-kowskiemu Wincencemu, Mordusiewiczowi Waleremu, Moros-Mrósowi Włodzisławowi, Kuznieckiemu Michaiłowi, Pleckiemu Janowi, Pietkiewiczowej Helenie, Kozłobko Ignacemu, Marji Karnickiej, Katarzynie Cwynickiej, Zu-kowskiemu Teofilowi, Odyńcemu Janowi, Szpilewskiemu Robertowi, Parowicz Stanisławowi, Odyńcemu Czesławowi, Korobkow An-drzejowi, Pawłowiczowi Stanisławowi - oby watełom ziemskim z powiatu mołodecz-ńskiego, którzy na apel Komitetu oraz doceniając doniosłość zagadnienia łagodzenia skut-ków bezrobocia, tej naszej największej w dzisiejszych czasach boleści przysłali ze sku-teczną pomocą materiały, ofiarowując na cel powyższy datki w naturze, a mianowicie: ziemniaków 7650 kg, jęczmienia 280 kg, ży-ta 252 kg, kapusty 980 kg, buraków 362 kg, i drzewa opałowego 20 m.

Ze tak cennymi i szczerymi ofiarami czyni-ćże raz Powiatowy Komitet skład „serdeczne Bóg zapłać” i wyraża nadzieję, iż godny ten przykład z pewnością znajdzie chętnych na-śladowców w reszty społeczeństwa.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Zrzeszenia Związku Pracy Oby-watełskiej Kobiet w Mołodecznie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom, które okazały swą pomoc w urzą-dzeniu bufetu na zabawie nauczyelskiej w dniu 15 października r.b., czy też w postaci ofiarowanych produktów, czy też w urzęd-niu tegoż dochód z którego został przeznac-zony na utrzymywanie ochotek.

Jednocześnie Zarząd Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Mołodecznie składa serdeczne podziękowanie Państwu Pułkownikostwu Smoleńskiemu za ofiarowane ciepłe ubranka dla biednych dzieci z ochro-nki, oraz stałą pomoc w dożywianiu tychże.

Raków.

BRAK GODEL PAŃSTWOWYCH W HDYTOZYS

W naszej gminie rakowskiej pow. mołod-eczanskiego większość publicznych szkół państwowych nie ma godła państwowego i nie ma portretów. — Panna Prezydenta Mo-łodeckiego i Maryzki Piłsudskiej.

P wójt nie spiesz się jak widać z zoskupieniem dla szkół znaków państwowych, a na liczne pisma kierowników szkół zupełnie nie odpowiada.

Czas już, aby po tylnym istnieniu szkół polskiej na naszym ziemiach zawisły portrety najdosłojniejszych obywateli pa-ństwa, godnie reprezentujących naszą niepod-ległą Ojczyznę.

Obywatel gm. rakowskiej

Głębokie.

ZNACZNA KRADZIEŻ W GŁĘBOKIEM.

Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcy dostali się do mieszkania M. Gitełsona zamieszka-łego w Głębokiem przez otwarcie okna w kuchni, i skradali biżuterię, garderobę damską i męską i różne dokumenty. Między in-nymi rozmaite dowody dotyczące majatku Konstytutyn i dowód osobisty właściciela mieszkania. U M. Gitełsona przechowywana była i biżuteria jego brata Beniamina, którą też zabrali ze sobą złodzieje.

Straty wynoszą około 5.000 zł. (c)

Druja.

POŻAR SZARNI LNU W DRUI.

Antoni Janowicz, robotnik, pracując przy trzeptaniu lnu u J. Greszona w Druji zapo-wołował pożar, który przedko zreszcył się i ogarnął cały spichrz, poczem przenosił się na szept i przybudował drewniane, w któ-rych przechowywane owies, żyto i sienie lina-ry. Wszystko to padło pastwą płomieni.

Janowicz, widząc spowodowany przez sie bie ogień starał się go zlokalizować lecz zo- stał sam dołkiewie poparzony.

Oszmiana.

ARESZTOWANIE KOLPORTERÓW FAŁSZYWYCH DWUŁOZOWEK.

Na targu w Oszmianie ujęto kolportera fałszywych 2-łozówek, który usiłował poci-nić w obieć 4 fałszywe monety. Jest nim Mów- cza Gurwicz m. Holszan.

Gurwicz kupując len, usiłował płacić fa- łszywą gotówką. Kolportera fałszywych pie- niędzy z miejsca aresztowano.

Zajście na tle niewypłacania gaż robotnikom.

W ubiegły poniedziałek w suszarni owo- ców Władysława Treściakowa w Bolesławow- czech gm. zaleskiej z powodu niewypłacenia zarobków robotnikom kilku z nich podu- rzonych przez niejakiego Izzydora Krawczyka pchnęli zarządzącego suszarni Lidziona Stanisława i wywolezy go na tace do po- bliższego stawu dożał trzymali w wodzie za- nim nie zobowiązał się spłacić zaległych za- robków.

Policja zatrzymała Krawczyka oraz dwóch innych robotników. (c)



ś. t. p.

JAN KŁOTT

Ziemianin powiatu Braślawskiego, Notariusz przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w wieku lat 57 w majątku Miorach pow. Braślawskiego dnia 24 października r. b.

Pogrzeb na cmentarzu parafjalnym w Miorach odbędzie się dnia 27-go października.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych i znajomych pograżeni w smutku

Zona, Córka, Siostry, Zięć, Wnuki i Rodzina.



PHILIPS

szampion
głosników

**Warszawa na remont
bazyliki wileńskiej.**

W ubiegłą niedzielę w Filharmo-
nii warszawskiej odbyła się akadem-
ja-koncert, zorganizowana przez Ko-
ło Wileńian w Warszawie na rzecz re-
montu bazyliki wileńskiej.

Dłuższe przemówienie wstępne
wygłosił prof. Mieczysław Limanow-
ski. Prelegent zaznaczył, że dzisiej-
sza bazylika wileńska jest już siódmą
świętynią, która stoi w tem samym
miejscu i zawała się po pewnym cza-
sie. W czasach pogańskich stała tu
świątynia Perkonasa, potem za Jagiel-
ty tu właśnie odbył się chrzest Litwi-
nów i tu wzniesiono świątynię kato-
licką. Po jej ruinie podnosi ją z gru-
zów Witold, potem zgmunt I, Zyg-
munt III, Władysław IV, aż stanęła o-
becną bazylika, w stylu klasycyżnym,
powstała w XVIII w. Stoi ona na trzę-
sawiskach a zeszłoroczna powódź wy-
rządziła wprost katastrofalne szkody
na przyszłość nie grozi bazylice nie-
bezpieczeństwo, bo zmodernizowano
wszystkie środki nowoczesnej techni-
ki by nie pozwolił zaważyć się bazyli-
ce, będącej tam symbolem polskości
i katolicyzmu. To też obowiązkim
każdego Polaka-katolika jest dać
grosz na remont bazyliki.

W części koncertowej wystąpiły
chóry związku mazowieckiego pod
dyr. Piotra Maszyńskiego, orkiestra
Filharmonii w pełnym składzie pod
dyr. Józefa Ozimieńskiego, solo na
skrzypcach p. Irena Dubiska, p. Fe-
dyczkowska (śpiew), Ordonówna (dekl-
macja) i prof. Lefeld (akompanja-
ment).

Ponadto wyświetlono film p. t.
„Powódź w Wilnie”.

Sala Filharmonii była przepelnio-
na.

Karczma zbójów leśnych w Michaliszkach

Strasliwa tajemnica ujawnionych szkieletów ludzkich. Dotychczas ujawniono 50 szkieletów. Z Wilna wyjechała specjalna komisja.

We wczorajszym numerze „Kur-
jera” donosiliśmy już o tem, że pod-
czas robót ziemnych w Michaliszkach
w odległości 100 metrów od miaste-
czka ujawnione zostały szkielety po-
chodzenia ludzkiego. Jak się obecnie
dowiadujemy dotychczas ujawniono

około 50 szkieletów. Wszystkie za-
bezpieczono do decyzji władz sado-
wo-słedczych.

Przeprowadzone dochodzenie po-
licyjne nasuńnię obecnie nowe przy-
puszczenie co do pochodzenia tych
szkieletów.

Przed 50-ciu mniej więcej laty na
tem miejscu, gdzie obecnie odkopano
kości stała duża karczma ciesząca
się w owe czasy kłepką opinią. Zatr-
zymywali się w niej jedynie ludzie
podróżujący z dalszych okolic, nie
wiedzący o smutnej tej podręczanej
karczmy reputacji. Opinią taką wy-
robiło jej to, że podróżni zatrzymu-
jący się w niej celem przencowania
często nie wracali już do domów gła-
nie w zagadkowy sposób. Policja
rosyjska prowadziła dochodzenia,
badala, lecz na ślad zaginionych
nie zdolała natrafić. Mimo to
było ogólne przekonanie, że zaginie-
ni padli ofiarą mordów rabunkowych
i właśnie w tej karczmie. Przemawiał
za tem i ten jeszcze fakt, że ginęli
jedynie ludzie zamożni.

Po aresztowaniu karczmarza i
zamknięciu tej podejrzanej spelunki,
budynki, w których mieściła się kar-
czma zostały spalane, a miejsce to
wkrótce zmieniło się na pastkowie.

Dopiero obecnie po r. ływie 50 lat
na jej miejscu ujawniono kości ludz-
kie. Nie dziwnego, że nasuwa to
przyzpuszczenie, że są to szczątki o-
wych gości, którzy w tak tajemniczy
sposób ginęli.

Sensacyjną tą sprawą zaintere-
sowała się wojewódzka policja śledeza.
Jak się dowiadujemy, w dniu wczor-
ajszym wyjechała do Michaliszek
specjalna komisja, celem zbadania
miejsc ujawnionych kości ludzkich.
Pozatem na miejsce wydelegowano
dwóch zdolnych wywiadowców, któ-
rzy otrzymali polecenie przeprowadze-
nia szczegółowego dochodzenia i usta-
lenia czy ujawnione szkielety rzeczy-
wiście należą do ofiar bandy zbójkie-
kiej, grasującej niegdyś w karczmie
Michaliskiej. (c)

Z Muzyki

(Concerty Wil. Tow. Filharmicznego:
Al. Uniński, Kubelik. Po anek „Dni
szopenowskich”).

Aleksandra Unińskiego, pierwsze-
go laureata konkursu szopenowskie-
go, znaleźmy dotąd prawie wyłącznie,
jako odtwórcę muzyki Chopina. Tym
razem dał na program jeszcze Liszta
i Schuberta, a w tem wspaniałą so-
natę h-moll. Przepiękna koncepcja
tego dzieła, ogarniająca rozległą ska-
łę idei, a przeprowadzona z całym
rozrachunkiem i polotem twórczym tego
wspaniałego kompozytora, mało
liczy wykonawców, mogących się na
nie porwać: tyle w niej głębi intencji
twórczych, wyrażonej środkami, prze-
rastającymi niemal możliwości na-
wet tak bogatego instrumentu, jakim
jest fortepian. Brzmni to miejscami
całkiem orkiestrowo. Środki wyko-
nawcze Unińskiego stały w tej so-
nacie na najwyższym poziomie. Cała
prezycyjność jego gry, wsparta ogrom-
ną brawurą i skupioną refleksyj-
nością dała wyraz intencji artysty
bardzo wysokiej miary. Jeżeli żyć-
łoby się owiana całości jeszcze więk-
szym napięciem pierwszaktka dionizy-
skiego — to niewątpliwie świątyni
młody pianista wzbogaci i tą cechą
swoją sztukę.

Inne numery programu, poświę-
conego w znacznej części Chopinowi,
zagrane były ze znaną dobrze dosko-
nalością.

Najście bandytów na dom kupca w Antopolu

Obywatel amerykański ranny i ograbiony. Policja na tropie bandytów.

W nocy z 22 na 23 b. m. w Anto-
polu do domu Hirsza Niebergę po-
wyjęciu szyby w oknie dostali się ra-
busie. Rabusie wdarli się do pokoju,
w którym spał Luis Nieberg, obywa-
tel Stanów Zjednoczonych Am. P.,
przybyły w odwiedziny do rodziców.

Pierwsza się obudziła Nieberg-
owa, która na widok bandytów wsze-
ła alarm. Wówczas jeden z włamy-
waczy uderzył ją siekierą w pierś,
skutkiem czego Niebergowa padła
nieprzytomna na ziemię. Słysząc ha-
łas w pokoju obudził się również
L. Nieberg, który również został u-
derzony siekierą w głowę i zalany
krwią padł nieprzytomny na ziemię.
Po nieszkodliwym domowników
bandyci splundrowali całe mieszka-
nie rabując najcenniejsze rzeczy
Nieprzytomnemu L. Niebergowi ban-
dyci zabrali książeczki czekowe, wie-

kszą ilość gotówki w dolarach i zło-
tych, poczem niezatrzymani przez ni-
kogo zbiegli.

Rannych Niebergów znalazł stary
Nieberg, który późno w nocy przy-
był do domu. Powiadomił on nie-
zwłocznie policję, która zarządziła
dochodzenie. W wyniku pierwszego
tego dochodzenia ustalono, iż bandy
tów było dwóch, zaś trzeci stał na
czatach. Uzbrojeni byli oni wyłącznie
tylko w siekiery, co wskazuje, iż byli
to włościanie, którzy nie posiadali
broni palnej. Sprowadzone psy poli-
cyjne zaprowadziły wywiadowców do
wsi Gwinowo gm. antopolskiej, gdzie
zatrzymano trzech włościan podej-
rzanych o napad rabunkowy. Ran-
nych Niebergów umieszczono w po-
wiatowym szpitalu. (c)

Aresztowanie domniemanych handlarzy żywym towarem.

Ciekawa przygoda kelnerki.

Przed kilku dniami wileńska policja
śledeza otrzymała wiadomość iż na dworcu
kolejowym w Lidzie zatrzymano dwóch osob-
ników, którzy przybyli do Lidy pociągiem
wileńskim „na gapę” w towarzystwie nie-
wlasty, która podała się za kelnerkę z restau-
racji Urwanowa w Wilnie Julję Zabrewlewo-
ną. Towarzysząc jej okazał się taki młez
kańczy Radomia Noach Rozencwajg oraz Jan
kiel Goldberg. Podczas badania Zabrewlewo-
na zeznała co następuje:

Z towarzysznymi podróżni na gapę zapo-
znana się niedawno w restauracji dokąd obaj
przychodzili na obiad. Podawali się za ar-
tystów teatru żydowskiego i oświadczył pew-
nego dnia, że wyjeżdżają na „gosińne wyse-
py” do Lidy. Ponieważ potrzebują kasjerki,
zapropowowali jej, by towarzyszyła im do
Lidy, na co chętnie zgodziła się.

Gdy o umówionej godzinie spotkali się
na dworcu w Lidzie okazało się, że obaj
„aktorzy” nie mają przy duszy zlanego
szelaga. Z pomocą przyszła latwocienna Za-
brewlewova która pożyczyla 1 zł. 50 gr. t. zn.

tyle ile kosztują trzy bilety do Porubana.
Spryciarze nie przejęli się jednak tem i po-
stanowili kontynuować podróż do Lidy na
stanie.

Przedsięwzięcie jednak nie udało się, bo
wtem tuż przed Lidą nielegalnych pasażerów
zatrzymano i zaprowadzono na posterunek
policji. Okazało się że obaj nie są wcale ak-
torami, a okoliczność, że usiłowali sprowadzić
do Lidy drogą postępu młodą dziewczynę na
sunęta podjężenie, że są poprostu handla-
rzym żywym towarem.

Obu podejrzanych dostarczono pod eskor-
tą policyjną do Wilna. Przeprowadzone do-
chodzenie policyjne nie potwierdziło jednak
powziętego wpiery przypuszczenia, co do
ich zawodu, natomiast powstało inne, a mian-
owicie, że są strzelcami do nierządu.
Jeden z zatrzymanych jest z zawodu muzy-
kiem, drugi zaś należy do personelu tech-
nicznego teatru żydowskiego w Radomiu.

Co obaj robili w Wilnie i dla jakich ce-
łów przybyli tutaj nie zostało narazie wyjaś-
nione. (c)

Kobieta i rotmistrz ułanów.

„Dawniej kobieta cierpiąca czule rzuca-
ła swój dom, męża i dzieci, teraz nakładła
zielone ganki, skacze przez płotki i rzuca ku-
lą” — mówi współczesna piosenka. Tak jest
na wielkim upostrowionym świecie (dzia-
ła lekka fantazja zastępuje w powiedzeniu prze-
życie „erotyczne”. Jednak gdzieś niedzie-
jechnie snują się po kraju zboczeni dawnych cza-
sów kochankowie, którym spotkanie nocne
przy ruczaju wprowadza zamęt w romantycz-
nej głowie; przy boku męża nie znalazłszy
raju, chętnie słuchają go gach — ułan po-
wie. Stąd pod szkodliwy do stolicy, dancin-
gów i jeszcze gorsze, wystrzali z browningów.

Zona Sergjusza Wasilenko, 41-letniego sy-
na Arlena, nosząca pięknie brzmienie a staro-
świeckie imię Lidji ślanowicz nie umiała sta-
nąć na wysokości zadań jakie stawia matkom
dzieci surony wiek XX.

Jesienią 1931 roku pod wpływem zna-
omości z rotmistrzem 25 p. ułanów Teodorem
Konachem opuściła swego męża, dzieci i ro-
dinnę miasto Pruzany, udając się na stałe do
Warszawy w Wiar.

Od tego czasu Sergjusz Wasilenko, któ-
rego poprzednio łączyły zżyłe przyjacielskie
stosunki z rotmistrzem Konachem, wiesz-
cząc uważać go za wroga śmiertelnego za
sprawę rozbitcia ogniska domowego, tam
bardziej, że dowiedział się, że żona jego Lid-
ja w Warszawie pozostaje pod opieką tegoż
zdradzieckiego Kōmacha.

7 stycznia 1932 roku rtm. Konach około
godz. 15 zatelefonował do Wasilenki oznaj-
miając mu że wkrótce przybędzie do niego w
pewnej sprawie.

Właśnie było święto prawosławne, które
Wasilenko obchodził z całym należnym pie-
tyzmem. Goście zakłomici. Dwu tegich wo-
jaków, kawalerzystów. Same wysokie rangi.
Zapiliaki co się dało przegrzając świeskim
ciałem.

Właśnie było święto prawosławne, które
Wasilenko obchodził z całym należnym pie-
tyzmem. Goście zakłomici. Dwu tegich wo-
jaków, kawalerzystów. Same wysokie rangi.
Zapiliaki co się dało przegrzając świeskim
ciałem.

Właśnie było święto prawosławne, które
Wasilenko obchodził z całym należnym pie-
tyzmem. Goście zakłomici. Dwu tegich wo-
jaków, kawalerzystów. Same wysokie rangi.
Zapiliaki co się dało przegrzając świeskim
ciałem.

Właśnie było święto prawosławne, które
Wasilenko obchodził z całym należnym pie-
tyzmem. Goście zakłomici. Dwu tegich wo-
jaków, kawalerzystów. Same wysokie rangi.
Zapiliaki co się dało przegrzając świeskim
ciałem.

Właśnie było święto prawosławne, które
Wasilenko obchodził z całym należnym pie-
tyzmem. Goście zakłomici. Dwu tegich wo-
jaków, kawalerzystów. Same wysokie rangi.
Zapiliaki co się dało przegrzając świeskim
ciałem.

Właśnie było święto prawosławne, które
Wasilenko obchodził z całym należnym pie-
tyzmem. Goście zakłomici. Dwu tegich wo-
jaków, kawalerzystów. Same wysokie rangi.
Zapiliaki co się dało przegrzając świeskim
ciałem.

Właśnie było święto prawosławne, które
Wasilenko obchodził z całym należnym pie-
tyzmem. Goście zakłomici. Dwu tegich wo-
jaków, kawalerzystów. Same wysokie rangi.
Zapiliaki co się dało przegrzając świeskim
ciałem.

Właśnie było święto prawosławne, które
Wasilenko obchodził z całym należnym pie-
tyzmem. Goście zakłomici. Dwu tegich wo-
jaków, kawalerzystów. Same wysokie rangi.
Zapiliaki co się dało przegrzając świeskim
ciałem.



W parku Ujazdowskim w Warszawie usta-
wiono brązowy posąg dōta Piusa Wleń-
skiego przedstawiającej gladiatora.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Uprzejmie proszę o umieszczenie w p-
czytnym Pańskim piśmie niniejszego listu,
który oprócz osobistego charakteru ma rów-
nież pewne znaczenie społeczne.

Dnia 29 sierpnia b. r. o godzinie 6 wiecz.
wrzuciłem do skrzynki pocztowej przy ulicy
Mickiewicza 13 list zwykły w dużej kopercie
z naklejonymi dwoma znaczkami 30-groszo-
wymi, która to koperta zawierała cenne dla
mnie dokumenty (polisja i inne), dla obcego
zaś żadnej wartości nie mające. List był wy-
raźnie adresowany do znajomego lekarza S. w
Warszawie (Chmielna 34), nazwisko moje z
adresem, jako nadawcy, było również podane.

Adresat jednak listu tego nie otrzymał i
mimo wszelkich starań u władz pocztowych,
do których wrzuciłem się z prośbą o wdro-
żenie dochodzenia w tej sprawie, dotychczas
listu odnalazć, nie udało się.

Cel niniejszego mego listu jest podwojny:
1) Zwroćcie uwagi społeczeństwa i od-
noszących władz na niebezpieczeństwo przesy-
łania zwykłych listów, które wyróżniają się
swoim wyglądem zewnętrznym i mogą wzbu-
dzić szczególne zainteresowanie.
2) Zwroćcie się z apelem do tej ciekawej
osoby, w której ręce list trafił o laskawe
zwrócenie listu mego (z dokumentami), zu-
pełnie dla niego bezwartościowego, — cho-
ciażby za wynagrodzeniem pieniężnym.
Z poważaniem
Dr. C. Szabad.

NOWE FUTRO.

Moryc chwali się nowym futrem:
— Hipek, co ty mówisz do tego futra?
Na to Hipek:
— Futro, futro, ty jesteś na kredyt.
A. W.

